

Sygn. akt II AKa 261/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 lutego 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Jacek Michalski
Sędziowie:	SA Mariusz Młoczkowski (sprawozdawca) SA Wojciech Zaręba
Protokolant	sekr.sąd. Agnieszka Muszyńska st.sekr.sąd. Agnieszka Jarzębkowska

przy udziale Anny Utnik-Wójtowicz prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Lublinie

po rozpoznaniu w dniu 29 stycznia 2015 r.

sprawy **M. R. i D. R.**

oskarżonych z art. 284 § 2 kk w zw. z art. 294 § 1 kk w zw. z art. 12 kk;

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonych

od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie

z dnia 31 lipca 2014 r., sygn. akt IV K 84/13

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że zasądzony w częściach, na podstawie art. 46 § 1 k.k., obowiązek naprawienia szkody określa na kwoty po 75.614,43 zł (siedemdziesiąt pięć tysięcy sześćset czternaście złotych czterdzieści trzy grosze) w stosunku do każdego z oskarżonych;

II. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

III. zwalnia oskarżonych od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze i określa, że wchodzące w ich skład wydatki ponosi Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 31 lipca 2014r., wydanym w sprawie **IV K 84/13**, Sąd Okręgowy w Lublinie uznał **M. R.** za winnego tego, że w okresie od stycznia 2010 r. do dnia 24 listopada 2010 r. w L., w datach dziennych bliżej nieustalonych, działając wspólnie i w porozumieniu z drugą ustaloną osobą, w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, jako kierownik magazynu hurtowni mebli B. (...), będąc odpowiedzialnym za przyjmowanie towaru od producenta, jego sprzedaż, wystawianie faktur i rozliczanie się na ich podstawie z B. (...) przywłaszczył

powierzone mu mienie w postaci mebli oraz pieniędzy w łącznej kwocie 295 584, 54 zł stanowiące mienie znacznej wartości na szkodę (...) sp. z o.o. z siedzibą w R., tj. czynu z art. 284 § 2 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i skazał go na podstawie art. 294 § 1 k.k. oraz art. 33 § 2 i 3 k.k. na karę dwóch lat i sześciu miesięcy pozbawienia wolności oraz 100 stawek dziennych grzywny po 20 zł.

Tym samym wyrokiem **D. R.** została uznana za winną tego, że w okresie od stycznia 2010r. do dnia 24 listopada 2010r. w L., w datach dziennych bliżej nieustalonych, działając wspólnie i w porozumieniu z drugą ustaloną osobą, w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, jako pracownik magazynowy hurtowni mebli B. (...), będąc odpowiedzialną za wystawianie faktur, przyjmowanie pieniędzy za sprzedany towar i rozliczanie się z niego z B. (...) przywłaszczyła powierzone jej mienie w postaci mebli oraz pieniędzy w łącznej kwocie 295 584, 54 zł stanowiące mienie znacznej wartości na szkodę (...) sp. z o.o. z siedzibą w R., tj. czynu z art. 284 § 2 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i skazana na podstawie art. 294 § 1 k.k. oraz art. 33 § 2 i 3 k.k. na karę roku i sześciu miesięcy pozbawienia wolności oraz 100 stawek dziennych grzywny po 20 zł.

Na podstawie art. 46 § 1 k.k. Sąd orzekł wobec obojga oskarżonych obowiązek naprawienia wyrządzonej przestępstwem szkody w częściach przez zapłatę na rzecz (...) sp. z o.o. z siedzibą w R. przez M. R. kwoty 147 792, 27 zł oraz przez D. R. kwoty 147 792, 27 zł.

Na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. oraz art. 70 § 1 k.k. wykonanie wymierzonej D. R. kary pozbawienia wolności Sąd warunkowo zawiesił na okres czterech lat próby.

Na podstawie art. 627 k.p.k. zasądził od każdego z oskarżonych na rzecz oskarżyciela posiłkowego (...) Sp. z o.o. z siedzibą w R. po 2 500 zł tytułem zwrotu kosztów pełnomocnictwa procesowego.

Na podstawie art. 627 k.p.k. oraz art. 2 ust. 1 i 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych Sąd zasądził na rzecz Skarbu Państwa od M. R. 400 zł opłaty i 1813, 45 zł tytułem zwrotu poniesionych wydatków, zaś od D. R. 300 zł opłaty i 1813, 45 zł tytułem zwrotu poniesionych wydatków.

Apelację od powyższego wyroku złożył obrońca oskarżonych M. R. i D. R., orzeczenie sądu I instancji skarżąc w całości.

Na podstawie art. 427 § 2 k.p.k. wyrokowi temu zarzucił:

I. mającą wpływ na jego treść obrazę przepisów postępowania, a mianowicie:

1. art. 4, 7, 410 k.p.k. polegającą na dowolnej i jednostronnej ocenie zgromadzonego materiału dowodowego, dokonanej z całkowitym pominięciem lub zbagatelizowaniem dowodów przemawiających na korzyść M. i D. R., przy jednoczesnym nadmiernym uwypukleniu dowodów niekorzystnych przejawiającą się:

a. niezasadnym podzieleniu w całości opinii biegłej I. P., w szczególności w zakresie, w jakim zaopiniowała, że zachodzi uzasadnione przypuszczenie graniczące z pewnością, iż brakujący towar został poza ewidencją dostarczony do salonu (...), zaś niedobór w kasie spowodowany został zaniechaniem dokonywania przez D. R. wpłat wykazywanych w raportach kasowych B. (...) oraz tym, że M. R. wpłacał środki pieniężne pochodzące z kasy hurtowni na rachunek D. R., w sytuacji gdy biegła stwierdziła, iż nie zna szczegółowo programu (...), nie zapoznała się z dokumentacją logistyczną spółki (...) oraz nie zweryfikowała historii dostaw spółki (...) i nie badała wysokości obrotów miesięcznych salonu (...), co czyni tak autorytatywny i pozbawiony obiektywizmu wniosek opiniującej, iż doznany uszczerbek był rezultatem działań oskarżonych pozbawiony podstaw,

b. w niezasadnym odmówieniu waloru wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonych w zakresie, w jakim zaprzeczyli, aby dopuścili się zarzuconych im czynów, w sytuacji gdy nie zostały w sprawie zgromadzone żadne obiektywne, bezpośrednie dowody potwierdzające, aby dopuścili się zarzuconych im czynów,

c. w niezasadnym obdarzeniu walorem wiarygodności zeznań F. W., w zakresie w jakim miałyby potwierdzać dokonanie przez oskarżonych zarzucanych im czynów, w sytuacji gdy nie był on bezpośrednim świadkiem, a jego przekonanie opierało się jedynie na domysłach, zatem składane przez niego zeznania winny być potraktowane ze szczególną ostrożnością i w sposób skrupulatny skonfrontowane z pozostałymi dowodami zgromadzonymi w sprawie, czego zaniechano.

d. w niezasadnym obdarzeniu walorem wiarygodności zeznań B. C., w zakresie w jakim miałyby potwierdzać dokonanie przez oskarżonych zarzucanych im czynów, w sytuacji gdy nie był on bezpośrednim świadkiem zdarzeń, a jego przekonanie opierało się jedynie na domysłach, zatem składane przez niego zeznania winny być potraktowane ze szczególną ostrożnością i w sposób skrupulatny skonfrontowane z pozostałymi dowodami zgromadzonymi w sprawie, czego zaniechano,

e. w niezasadnym obdarzeniu walorem wiarygodności zeznań R. P. w zakresie w jakim stwierdził, iż przy inwentaryzacji stanów magazynowych wielokrotnie wychodziło na jaw, że zmiany w systemie nie były dokonywane, a także że w roku 2008 po przeliczeniu towaru podczas kontroli przy udziale T. B. i A. Ś. stwierdzono braki magazynowe, w sytuacji gdy co najmniej nie potwierdzają tego zeznania T. B. i A. Ś., a ponadto w zakresie w jakim stwierdził że w przypadku dostarczenia towaru nie zamówionego, bądź w większej ilości niż zamówiona M. R. nie zgłaszał tego w zakładzie produkcyjnym, w sytuacji gdy w tym zakresie jego przekonanie opierało się jedynie na domysłach, a zatem składane przez niego zeznania winny być potraktowane ze szczególną ostrożnością i w sposób skrupulatny skonfrontowane z pozostałymi dowodami zgromadzonymi w sprawie, czego zaniechano;

2. art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. polegającą na nieprawidłowym, wybiórczym oraz zbyt ogólnikowym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, bez należytego wskazania jakie fakty uznał Sąd za udowodnione lub nieudowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, w szczególności poprzez:

a. przyjęcie w treści orzeczenia, iż M. R. i D. R. działając wspólnie i w porozumieniu popełnili zarzucony im czyn przy jednoczesnym odstępianiu od wskazania w treści uzasadnienia jakie elementy ich działania świadczyły o istnieniu pomiędzy oskarżonymi porozumienia oraz jakie działania (w ramach współsprawstwa) podejmował każdy z oskarżonych,

b. braku wskazania w treści uzasadnienia dlaczego Sąd odmówił wiary wyjaśnieniom oskarżonego M. R. w zakresie w jakim wskazał, iż braki w kasie spowodowane były tym, że podczas rozliczania jednej z faktur wprowadził omyłkowo do systemu księgowego kwotę 80 300 zł, zamiast 300, co zgłosił T. B., przy jednoczesnym braku wyraźnego wskazania dlaczego to przeciwnym zeznaniom świadka T. B. należy przyznać walor wiarygodności, a odmówić go wyjaśnieniom oskarżonego, w sytuacji gdy zaniechano skonfrontowania jego wyjaśnień z zeznaniami świadka,

c. brak wskazania w treści uzasadnienia dlaczego Sąd bezkrytycznie obdarzył walorem wiarygodności zeznania świadka R. P. w zakresie w jakim stwierdził, iż przy inwentaryzacji stanów magazynowych wielokrotnie wychodziło na jaw, że zmiany w systemie nie były dokonywane, a także że w roku 2008 po przeliczeniu towaru podczas kontroli przy udziale T. B. i A. Ś. stwierdzono braki magazynowe, w sytuacji gdy z zeznań T. B. wynika, iż podczas przedmiotowej kontroli nie stwierdzono żadnych braków,

3. art. 424 § 2 k.p.k. polegającą na uchybieniu obowiązкови wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku poprzez odstępianie od wskazania i omówienia w sposób wyczerpujący podstawy prawnej rozstrzygnięcia, a konkretnie:

a. z jakich elementów zachowania oskarżonych wynika przyjęta przez Sąd konstrukcja współsprawstwa, w którym momencie do porozumienia – zdaniem Sądu – doszło oraz na czym miała polegać rola każdego z oskarżonych w dokonywanych przestępstwach,

b. wskazania jakie są znamiona zarzucanych przestępstw, a także które oraz dlaczego działania oskarżonych pozwoliły na subsumpcję ich zachowań jako czynów zabronionych o przyjętej w wyroku kwalifikacji;

4. art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. polegającą na uchybieniu obowiązku zbadania i uwzględnienia wszelkich istotnych okoliczności sprawy poprzez:

a. odstąpienie od przesłuchania osób zatrudnionych w hurtowni w okresie objętym zarzutem na stanowisku pomocnika magazyniera, do których obowiązków należało wydawanie i załadunek mebli, tj. Z. B., P. C. oraz D. S. – na okoliczność przyczyn powstania niedoboru mebli w magazynie oraz przyjętych metod przyjmowania i wydawania mebli z magazynu,

b. odstąpienie od przeprowadzenia konfrontacji pomiędzy oskarżonym M. R. a T. B. – na okoliczność wyjaśnienia sprzeczności co do zgłaszanych przez oskarżonego uwag dotyczących sprostowania omyłki na fakturze oraz oświadczeń jakie miał składać oskarżony świadkowi;

5. z ostrożności procesowej - naruszenie art. 415 § 5 k.p.k. poprzez orzeczenie obowiązku naprawienia szkody należności, o której orzeczono w innym postępowaniu;

II. mający wpływ na treść orzeczenia błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia wyrażający się:

1. w sprzeczności w rozumowaniu Sądu, który skonstatował, iż oskarżeni już we wcześniejszych latach dopuszczali się nieprawidłowości, a jedynie przeprowadzenie niezapowiedzianej inwentaryzacji we wrześniu 2010 r. uniemożliwiło oskarżonym podjęcie działań mających na celu ukrycie braków podczas dorocznej grudniowej inwentaryzacji, podczas gdy takie rozumowanie Sądu wprost zakłada po pierwsze, że we wcześniejszych latach mieli oskarżeni dokonywać takich samych czynów, czego nie potwierdza zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, z drugiej zaś strony tego rodzaju konstatawanie de facto przyznaje iż w każdym roku, w tym w roku 2010, oskarżeni nie dokonali i nie mieli dokonywać zaboru jakichkolwiek rzeczy od pokrzywdzonych;

2. w pominięciu faktu wielości przekształceń podmiotowych w przedsiębiorstwie pokrzywdzonego – obrona załączyła do akt sprawy dokumenty rejestrowe i jej zdaniem Sąd powinien pochylić się nad kwestią osoby pokrzywdzonej w postępowaniu i jej właściwej reprezentacji;

3. w pominięciu braku obiektywizmu po stronie zobowiązanego do tego biegłego, który to biegły zarówno na etapie postępowania przygotowawczego jak i sądowego konstatawał o kwestiach zastrzeżonych dla organu procesowego, dość wspomnieć, iż prokurator w toku postępowania przygotowawczego ocenę zachowań oskarżonych wprost uzależnił od wiążącej opinii tego biegłego;

4. w pominięciu, że nie przeprowadzono dowodów z dokumentacji pokrzywdzonej spółki oraz wydruków z programu komputerowego (...), a biegła stwierdziła, że nie zna szczegółowo programu (...), nie zapoznała się z dokumentacją logistyczną spółki (...) oraz nie zweryfikowała historii dostaw spółki (...) i nie badała wysokości obrotów miesięcznych salonu (...) (okoliczności potwierdzone przez biegłą);

5. w oparciu wyroku na zeznaniach biegłego, który nie wiedział czy jest możliwe odtworzenie historii dostaw, który nie zapoznał się z dokumentacją logistyczną spółki (...) oraz który nie badał wysokości obrotów miesięcznych salonu (...);

6. w pominięciu okoliczności, iż pokrzywdzona spółka – jak wskazała biegła – przedłużała terminy płatności nawet do 12 miesięcy.

Ponadto, z – jak to ujęto w apelacji – ostrożności procesowej, obrońca zarzucił rażącą surowość kary w stosunku do stopnia winy oraz stopnia społecznej szkodliwości czynu, wymierzonej na skutek nieuwzględnienia w sposób dostateczny właściwości i warunków osobistych oskarżonych, mających wpływ na wymiar kary.

Wskazując na powyższe skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonych od zarzucanego im czynu, ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez znaczne złagodzenie orzeczonych wobec oskarżonych kar.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja obrońcy oskarżonych tylko o tyle okazała się skuteczną, że doprowadziła do zmiany zaskarżonego wyroku w sposób wynikający z punktu I wyroku sądu odwoławczego; w pozostałym zakresie podniesione przez skarżącego zarzuty okazały się chybionymi, co przy konstatacji, iż w sprawie nie wystąpiły okoliczności nakazujące dalszą zmianę zaskarżonego wyroku, czy też jego uchylenie – a które należałoby uwzględnić z urzędu - skutkowało rozstrzygnięciem, jak w punkcie II orzeczenia Sądu Apelacyjnego.

Zmiana zaskarżonego wyroku podyktowana została stwierdzeniem zasadności zarzutu podniesionego w punkcie I.5 apelacji (okoliczności te zostaną omówione w dalszej części niniejszego uzasadnienia).

W pierwszej kolejności należy jednak odnieść się do zarzutów podniesionych w punktach I.2 i I.3 apelacji. Rzecz bowiem w tym, że ta grupa zarzutów opiera się na twierdzeniu, iż pisemne uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie spełnia ustawowych wymogów wynikających z treści art. 424 k.p.k. To zaś, przy uwzględnieniu, iż zarzuty te niewątpliwie opierają się na względnej przesłance odwoławczej określonej w punkcie 2 art. 438 k.p.k. (aczkolwiek autor apelacji, mimo że jest tzw. podmiotem kwalifikowanym, wprost tego nie wskazał), wymaga przypomnienia, iż obraza przepisów postępowania li tylko wówczas może być (skutecznie) podnoszona w ramach wspomnianej względnej podstawy odwoławczej, gdy zostanie wykazane, że owa obraza mogła mieć chociażby potencjalny wpływ na treść kwestionowanego orzeczenia. Pisemne uzasadnienie zaskarżonego wyroku o tyle zaś nie może mieć takiego wpływu, że przecież sporządzane jest po wydaniu tego orzeczenia. W efekcie, twierdzenia apelacji odnoszone do treści tego, sprawozdawczego w istocie, dokumentu procesowego w kontekście wyników postępowania odwoławczego, mogą być postrzegane dwojako – po pierwsze, pisemne uzasadnienie zaskarżonego wyroku tak dalece może odbiegać od wymogów ustawowych, że niemożliwa jest kontrola orzeczenia wydanego przez sąd I instancji, bądź też, po drugie, jego treść może „dowodzić” wystąpienia innych uchybień, których wystąpienie jest zasadniczą, merytoryczną, podstawą wniesionego środka odwoławczego (z reguły będzie to sytuacja, w której sąd w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia nie wyjaśnia, dlaczego dany dowód obdarzył przymiotem wiarygodności i dlaczego nie uznał dowodu przeciwnego, co właśnie dowodzi wadliwej ich oceny, sprzecznej np. z zasadami wynikającymi z art. 7 k.p.k.).

W realiach niniejszej sprawy żadna z tych dwóch sytuacji, potencjalnie możliwych, w żadnym razie jednak nie zachodzi, co już samo w sobie świadczy o niezasadności zarzutów opartych na twierdzeniu o obrazie przez Sąd Okręgowy w Lublinie przepisu art. 424 k.p.k.; zarzuty te, w kontekście względnej przesłanki odwoławczej określonej w pkt 2 art. 438 k.p.k., nie mogły więc doprowadzić do wzruszenia zaskarżonego wyroku i wydania postulowanego przez skarżącego orzeczenia o charakterze reformatoryjnym, w szczególności zmiany wyroku sądu I instancji poprzez uniewinnienie oskarżonych od zarzucanych im czynów.

Nie przekonuje twierdzenie skarżącego jakoby pisemne uzasadnienie zaskarżonego wyroku było „ogólnikowe” – wbrew twierdzeniom obrońcy oskarżonych zauważyć trzeba, że z jego treści jednoznacznie wynika, jakie fakty sąd uznał za udowodnione, na jakich w tej mierze opierał się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych (pomijając już w tym miejscu zupełnie niezrozumiały fakt „uzasadnienia” tego zarzutu przez obrońcę tezami odnoszącymi się do postępowania „Sądu Rejonowego w Chełmie” – por. s. 12 apelacji). Trudno też podzielić przekonanie autora apelacji, iż pisemne uzasadnienie kwestionowanego orzeczenia ma charakter „wybiórczy” i jest „nieprawidłowe”; te tezy apelacji zdają się opierać wyłącznie na konstatacji skarżącego, iż wydany wobec jego mandantów wyrok nie odpowiada ich procesowym oczekiwaniom. Czysto polemicznym jest przy tym wywód (pkt I.2.a i I.3.a apelacji), iż rzezone uzasadnienie nie wyjaśnia przesłanek przyjęcia, że oskarżeni działali w ramach tzw. współsprawstwa (art. 18 § 1 k.k.), co znalazło swe właściwe odzwierciedlenie w wyrokowych opisach czynów im przypisanych. Okoliczności te (por. s. 22 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku) wprost wszak wynikają z opisanych przez sąd meriti faktów, które jednoznacznie ukazują przesłanki ustalenia, iż małżonkowie R. działali

„wspólnie i w porozumieniu” w ramach przypisanego im przestępczego działania – przecież uznany przez sąd I instancji za udowodniony „mechanizm” popełnionego przez oskarżonych przestępstwa przywłaszczenia powierzonego im mienia znacznej wartości, którego dopuścili się w warunkach tzw. czynu ciągłego (w okresie wskazanym w treści wyroku), opierał się na wykorzystanym przez nich – jak to określił sąd I instancji – „układzie zależności” pomiędzy hurtownią spółki (...) a sklepem (...), a przedmiotowe przestępstwo w ścisły sposób wiązało się z tym, jakie funkcje pełnili oskarżeni w rzeczonyj hurtowni; są to okoliczności na tyle jednoznaczne, że wystarczającym będzie odesłanie skarżącego do wywodów pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku (por. w szczególności s. 2-3 oraz s. 23 i 24). Pisemne uzasadnienie orzeczenia Sądu Okręgowego w Lublinie ukazuje więc – a czego skarżący zdaje się nie dostrzegać – przesłanki dokonania ustalenia, iż oskarżeni przypisanych im przestępstw dopuścili się działając „wspólnie i w porozumieniu”, jak również jakie poszczególne „działania” podjęli. Dla porządku wypada przy tym wytknąć autorowi apelacji, iż rażąca omyłką jest jego twierdzenie, że sąd I instancji przypisał oskarżonym popełnienie przestępstwa z art. 158 § 1 k.k. (por. s. 10 apelacji).

W realiach sporządzonego przez sąd I instancji pisemnego uzasadnienia wydanego wyroku wręcz niezrozumiałą jest zarzut podniesiony przez skarżącego w pkt I.2.b apelacji; wprost przeczą bowiem wywodom skarżącego rozważania sądu meriti zawarte na s. 5-6, s. 16-18 oraz s. 20 tegoż uzasadnienia, których obrońca oskarżonego w takich realiach po prostu nie dostrzega (inną natomiast kwestią jest to, że być może nie przekonują one autora apelacji, skoro pozostają w sprzeczności z prezentowaną w toku procesu linią obrony, w szczególności linią obrony M. R.). Uwagę tę należy odnieść także do zarzutu z punktu I.2.c apelacji. Pomijając już to, że afirmowane przez skarżącego okoliczności, a wiążące się z treścią zeznań R. P., mają dla rozstrzygnięcia sprawy zupełnie wtórne znaczenie, dość powiedzieć, że obrońca nie uwzględnił faktu, iż depozycje tego świadka były przedmiotem właściwej, przekonywującej oceny przez sąd meriti (por. s. 13-16 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku), co jednak o tyle tylko należy zauważyć w dalszej kolejności, że przede wszystkim myli się skarżący wywodząc, jakoby zachodziła podkreślana w tym zarzucie sprzeczność zeznań R. P. i T. B. (a w dalszej kolejności A. Ś.). W istocie powyższy zarzut odwołuje się do okoliczności nieistniejących. Rzecz bowiem w tym, że w omawianym przedmiocie R. P. miał stosunkowo ogólnikowe informacje, które przekazał T. B. (por. k. 1628v-1629 oraz k. 131v, k. 1563), a zeznania tego ostatniego przecież potwierdzają – co skarżący zupełnie ignoruje – że właśnie w związku z tymi informacjami, po interwencji T. B., oskarżony „uzupełnił” dokumenty Wz, potwierdzające uprzednio dokonane wydanie towaru z hurtowni spółki (...) do sklepu prowadzonego przez oskarżoną (por. też s. 15 i 17 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Prowadzi to do oczywistego wniosku, że owe „braki magazynowe”, do którego to sformułowania odwołuje się w zarzucie skarżący, sprowadzały się do tego, że w 2008r. brak było w rzeczonyj hurtowni stosownej dokumentacji obrazującej „przesunięcia” towaru do sklepu (...), co w wyniku ujawnienia tego stanu rzeczy, po interwencji T. B. – który wiadomośc w tym przedmiocie powziął z tego, co przekazał mu R. P. - zostało przez oskarżonego niejako „konwalidowane”, a tym samym ostateczne – po „uzupełnieniu” dokumentacji - sprawdzenie stanów magazynowych nie wykazało „braków”, co przecież zwyktemu pracownikowi magazynowemu, jakim był R. P. nie musiało być wiadome (jego „wiedza”, mówiąc wprost, sprowadzała się do wyłącznie ogólnikowego przekonania, że – jak to ujął świadek w swych zeznaniach - „kontrolujący stwierdzili, że coś jest nie tak” – por. k. 1628v-1629, nie posiadał zaś „precyzyjnej” wiedzy co do „braków magazynowych” w ścisłym rozumieniu tego słowa, jako efektu kontroli, a które to stwierdzenie tak bardzo afirmuje skarżący w treści zarzutu).

Całkowicie bezpodstawnym jest też zarzut podniesiony przez skarżącego w punkcie I.3.b apelacji. Przede wszystkim trzeba jej autorowi wskazać, że znamiona przypisanych oskarżonym przestępstw zawarte są w tzw. wyrokowych opisach czynów, nie zaś w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Analiza zaś treści wyroku jednoznacznie wskazuje, że sąd nie dopuścił się w procesie subsumpcji żadnych uchybień, a tym samym kwalifikacja prawna przypisanych oskarżonym czynów jest w pełni prawidłowa; nie budzi wszak żadnych wątpliwości, że wymagane znamiona przypisanych oskarżonym czynów znajdują się w treści przedmiotowego wyroku. Tym niemniej, niezależnie od powyższego podkreślić warto, że również w pisemnym uzasadnieniu wydanego orzeczenia sąd I instancji właściwie wyjaśnił, na czym polegają rzeczonyj znamiona (por. s. 21-22), a opisane w tym uzasadnieniu „fakty” jednoznacznie wykazują, iż oskarżeni swymi działaniami je zrealizowali (por. w szczególności s. 2-3 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku).

Z tych powodów zarzuty podniesione przez obrońcę oskarżonych w pkt I.2 i I.3 apelacji nie mogły być uznane za zasadne, pozostając wyłącznie bezpodstawną polemiką z ustaleniami i wywodami sądu I instancji.

Nie zostały uznane za trafne również zarzuty podniesione przez skarżącego w punkcie I.4 apelacji. Przede wszystkim zauważyć trzeba, że obrońca oskarżonych w żaden sposób nie wykazał, jaki chociażby potencjalny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia miały afirmowane, rzekome, uchybienia sądu I instancji (nie sposób przecież kwestii tych domniemywać; okoliczności te winny być wykazane, zwłaszcza przez tzw. podmiot kwalifikowany); już z tej przyczyny zarzuty te muszą być uznane za chybione. Innymi słowy – zarzuty te są niezasadne, albowiem skarżący nie wykazał (nawet ogólnikowo) relewantności afirmowanych uchybień, ich chociażby potencjalnego wpływu na treść zaskarżonego orzeczenia, co jest niezbędne z punktu widzenia hipotezy normy wynikającej z pkt 2 art. 438 k.p.k. Dodać przy tym należy, że żadną miarą nie może być uznane za trafne twierdzenie skarżącego, iż odstąpienie od przesłuchania (i to z urzędu) wskazanych w pkt I.4.a. pracowników magazynowych miało charakter „oczywistego uchybienia” (por. s. 13 apelacji); jest to twierdzenie wręcz o cechach aksjomatu, nie mające w realiach niniejszej sprawy żadnego racjonalnego uzasadnienia. Zgromadzony w trakcie procesu materiał dowodowy był wystarczający do rozstrzygnięcia nie tylko w optyce stron (nie żądały wszak uzupełnienia przewodu sądowego), ale też w przekonaniu sądu meriti - a obiektywnie rzecz biorąc, istotnie, nie zachodziła potrzeba „mnożenia” dowodów i wyjaśniania okoliczności, których dotyczyło szereg ujawnionych w toku rozprawy głównej dowodów. W odniesieniu do zarzutu podniesionego w pkt I.4.b apelacji już tylko na marginesie, niezależnie od powyższych uwag, warto przypomnieć skarżącemu, że przeprowadzenie tzw. konfrontacji (art. 172 k.p.k.) nie jest obowiązkiem sądu, który winien zrealizować „z urzędu”; to tylko jeden z potencjalnych sposobów wyjaśnienia sprzeczności w depozycjach poszczególnych osób (a taki stan rzeczy jest przecież niemal regułą w polskich procesach karnych). Niezależnie od tego trzeba zarazem podkreślić, że jeśli skarżący jednak postrzega zaniechanie przeprowadzenia takiej konfrontacji jako uchybienie mogące mieć wpływ na treść wyroku, to winien – w płaszczyźnie względnej przesłanki odwoławczej określonej w art. 438 pkt 2 k.p.k. – wykazać, dlaczego przeprowadzenie tej czynności procesowej było konieczne także z urzędu, dlaczego nie można było jej zaniechać, dlaczego ocena materiału dowodowego zaprezentowana przez sąd orzekający nie wystarcza do wyjaśnienia konkretnej sprzeczności pomiędzy dowodami a niezbędne było przeprowadzenie rzeczowej konfrontacji; są to okoliczności na tyle oczywiste, że winny być one znane obrońcy oskarżonych, a tym samym nie ma potrzeby dalszego ich omawiania.

Nie zostały też uznane za trafne te zarzuty apelacji, które dotyczyły rzekomego naruszenia przez sąd I instancji dalszych przepisów prawa procesowego (punkt I.1 apelacji). Skarżący nie zdołał wykazać, aby zaprezentowana przez sąd I instancji ocena materiału dowodowego była sprzeczną z regułami określonymi w art. 7 k.p.k., jak również, aby rozstrzygnięcie sprawy nastąpiło z obrazą art. 410 k.p.k. i zarazem z naruszeniem zasady bezstronności określonej w art. 4 k.p.k. Na podkreślenie przy tym zasługuje to, że w istocie sens zarzutu podniesionego w punkcie I apelacji sprowadza się do kontestowania przez skarżącego wyłącznie oceny materiału dowodowego, której dokonał sąd I instancji, z lansowaniem własnej oceny dowodów przeprowadzonych w toku procesu, będącej li tylko konsekwencją linii obrony oskarżonych. Innymi słowy, nie można zgodzić się z autorem apelacji, iż dokonana przez Sąd Okręgowy w Lublinie ocena dowodów, która legła u podstaw przypisania oskarżonym sprawstwa czynów określonych w zaskarżonym wyroku, została przeprowadzona z naruszeniem wskazanych przez skarżącego przepisów procedury karnej, a w szczególności zaś art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. Należy przy tym podnieść, że zarzut obrazę art. 410 k.p.k. jest o tyle nieporozumieniem, że przecież przepis ten nie statuuje żadnych zasad (reguł) dokonywania oceny poszczególnych dowodów (w sensie ich wartościowania). Naruszenie art. 410 k.p.k. objawiać się wszak może jedynie poprzez oparcie wyroku na okolicznościach nieujawnionych w toku rozprawy głównej, jak też przez pominięcie przy wyrokowaniu ujawnionych w toku rozprawy głównej okoliczności korzystnych, jak i niekorzystnych dla oskarżonego. Tymczasem sąd meriti dokonując ustaleń faktycznych przeprowadził wszystkie dowody potrzebne dla ustalenia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia i poddał je wszechstronnej, obiektywnej oraz rzetelnej ocenie - co należy stanowczo podkreślić – nie pozostawiając poza zasięgiem swych rozważań żadnego z nich; zatem afirmowany przez obronę zarzut obrazę przepisu art. 410 k.p.k. uznać należy za całkowicie gołosłowny i niesłuszny. W aspekcie powyższych rozważań należy w dalszym ciągu wskazać, że całkowitym nieporozumieniem jest także upatrywanie przez autora apelacji obrazę przepisów art. 4 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k. w tym, że sąd I instancji pewne dowody przemawiające

na niekorzyść oskarżonych uczynił podstawą orzeczenia, odmawiając zaś wiary dowodom przemawiającym na ich korzyść (w szczególności wyjaśnieniom oskarżonych – por. pkt I.1.b apelacji – w zakresie wskazanym w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku – por. s. 5-6). Trzeba wszak podnieść, że sens dyrektywy z art. 4 k.p.k. sprowadza się do tego, że organ procesowy po dokonaniu oceny dowodów w sposób zgodny z zasadami wynikającymi z przepisu art. 7 k.p.k. i ustaleniu faktów rozpoznawanej sprawy, wszystkie te fakty powinien następnie wziąć pod uwagę przy podejmowaniu decyzji procesowych, co też Sąd Okręgowy w Lublinie uczynił - a co ilustruje niezbitcie wieloaspektowe uzasadnienie wyroku, odnoszące się do oceny i do wartościowania poszczególnych dowodów (por. s. 5-21 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia). Oczywistym przy tym jest (a przynajmniej być powinno), że podstawę ustaleń faktycznych w sprawie mogą stanowić jedynie dowody obdarzone przez sąd meriti wiara; obowiązująca procedura karna nie przewiduje przy tym, w żadnym razie, zasady wartościowania dowodów, ani też – w szczególności - prymatu dowodów korzystnych dla oskarżonego (oskarżonych) nad dowodami przemawiającymi na jego (ich) niekorzyść.

Przede wszystkim zaś nie sposób w żadnym razie podzielić lansowanej przez obrońcę tezy, że dokonana przez sąd I Instancji ocena dowodów nie spełnia wymogów określonych w przepisie art. 7 k.p.k., a zwłaszcza, iż jest ona dowolna (por. s. 8 apelacji). Przekonanie to należy odnieść w szczególności do treści obciążających oskarżonych opinii biegłej I. P., a z drugiej zaś strony stawianych w opozycji do ich treści, przez apelującego, wyjaśnień samych oskarżonych (w szczególności M. R.). Ocenę tych dowodów, zaprezentowaną przez Sąd Okręgowy w Lublinie, oraz powołaną na jej poparcie logiczną i spójną argumentację (czego nie sposób odnieść do wywodów zaprezentowanych w apelacji) podziela w pełni sąd odwoławczy; nie jest jej bowiem w stanie, żadną miarą, podważyć ogólnikowa i stricte polemiczna argumentacja powołana przez autora apelacji. Próba podważenia wiarygodności (a w istocie rzetelności) opinii biegłej I. P. opiera się na afirmacji tego, że „biegła stwierdziła, iż nie zna szczegółowo programu (...), nie zapoznała się z dokumentacją logistyczną spółki (...) oraz nie zweryfikowała historii dostaw spółki (...) i nie badała wysokości obrotów miesięcznych salonu (...)” (por. pkt I.1.a apelacji oraz jej s. 9). Już w tym miejscu warto podkreślić, że powołując się na powyższe okoliczności skarżący nie wyjaśnił, jakie realne znaczenie miałyby one dla opiniowania przez biegłą I. P. i dlatego w oparciu o te okoliczności twierdzi, iż rzeczona opinia zawiera wnioski „autorytatywne i pozbawione obiektywizmu”; takie zaniechanie ze strony autora apelacji nie tylko co najmniej utrudnia bliższą analizę podniesionego zarzutu (bowiem nie jest w istocie wiadome, w czym wyrażają się przesłanki jego oparcia na treści pkt 2 art. 438 k.p.k.), ale przede wszystkim wskazuje na to, że ów zarzut odwołuje się do okoliczności wtórnych, pozbawionych realnego znaczenia dla rozstrzygnięcia, skoro sam skarżący nie jest w stanie wyjaśnić, z czego wywodzi wnioski, iż podniesione „uchybieństwo” było relewantne. Wskazując na powyższe skarżący wszak wywiódł wniosek, notabene całkowicie bezpodstawnie, że tym samym biegła opiniowała w sposób „pozbawiony obiektywizmu”. W kontekście takich twierdzeń autora apelacji podnieść więc z całą mocą należy, iż jakkolwiek I. P. istotnie stwierdziła, iż nie odnosiła się do tych okoliczności, które następnie skarżący wskazał w zarzucie (por. k. 1680), to jednak fakt ten nie ma żadnego znaczenia dla oceny wartości dowodowej przedmiotowej opinii. Wskazać trzeba skarżącemu, że dla wniosków wynikających z opinii biegłej I. P. (por. w szczególności k. 1464-1480) bez żadnego znaczenia przecież pozostaje to, że „nie zna szczegółowo programu (...) (co zresztą biegła wyjaśniła na rozprawie – por. k. 1680), w którym fakty dostawy do sklepu (...) z magazynu kierowanego przez oskarżonego nie były ujawnione (por. k. 1468, k. 1680). Zważywszy zarazem na przesłanki sporządzenia rzeczony opinii (por. zwłaszcza k. 1680, k. 1466, k. 1467-1469, k. 1472-1475, k. 1479-1480), w szczególności fakt, że księgowy program komputerowy (...) wprawdzie był wykorzystywany w spółce (...), ale zarazem raporty kasowe były sporządzane nie tylko w wersji elektronicznej, lecz również „papierowej” – a co wprost wynika nie tylko z przedmiotowej opinii (por. m.in. k. 1469, k. 1471, k. 1472, k. 1474) ale też z ignorowanych przez obrońcę oskarżonego wiarygodnych zeznań G. P. (por. k. 126-127, k. 1564) oraz zeznań T. B. (k. 129, k. 1563) - nie sposób przyjąć, że opinia biegłej obrazująca wysokość faktycznego niedoboru pieniędzy przywłaszczonych przez oskarżonych w wyniku przestępczego działania jest nierzetelna (por. k. 1469; por. też s. 17 i s. 20 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Podobnie, opiniowanie przez biegłą co do braków magazynowych o tyle nie wymagało „szczegółowej znajomości” tego programu komputerowego, jak również „analizy dokumentacji logistycznej spółki (...) oraz weryfikowania historii dostaw spółki (...), a także badania wysokości obrotów miesięcznych salonu (...)” (por. pkt I.1.a apelacji), że biegła opierała się na dokumentach dotyczących tzw. „przesunięć magazynowych” (por. k. 1680, k. 1467-1468), które – jak wprost wynika z zasadnie obdarzonych przez sąd I instancji przymiotem wiarygodności zeznań G. P. (por. s. 10-12 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku)

– rzeczywiście obrazowały, ile towaru otrzymała hurtownia kierowana przez oskarżonego (por. k. 127). Innymi więc słowy, przesłanki opiniowania przez biegłą I. P. były wystarczające, opierały się na właściwym materiale dowodowym, a tym samym głoślowne i czysto polemiczne są twierdzenia skarżącego, że opinia ta nie jest wiarygodną podstawą ustaleń faktycznych. Niezależnie od tych konstatacji, do których doprowadziła kontrola odwoławcza zaskarżonego orzeczenia zainicjowana środkiem odwoławczym wniesionym na korzyść oskarżonych, należy zarazem ponownie przypomnieć, że sam autor apelacji ograniczył się do „wskazania” okoliczności wymienionych w zarzucie, w żaden sposób nie wykazując, jaki realny wpływ miałyby one mieć na rzeczoną opinię biegłej; uzasadnienie apelacji sprowadza się w tym przedmiocie wyłącznie do powtórzenia treści zarzutu (por. s. 9), a tym samym nie wyjaśnia, zwłaszcza w kontekście przesłanek zarzutu odwoławczego opartego na treści pkt 2 art. 438 k.p.k. W takich realiach nie sposób uznać, że skarżący zdołał wykazać, chociażby potencjalny, wpływ afirmowanego „uchylenia” na treść zaskarżonego wyroku. Dlatego też powyższy zarzut nie mógł być uznany za trafny.

Zarzut podniesiony przez skarżącego w punkcie I.1.b apelacji o tyle nie może być uznany za trafny, że nie tylko nie został przez autora apelacji uzasadniony (co w istocie uniemożliwia bliższą jego merytoryczną analizę - w rozumieniu odniesienia się do realnych argumentów, które winny być powołane na poparcie tez zawartych w zarzucie apelacyjnym), ale przede wszystkim dlatego, że opiera się na dowolnym twierdzeniu, ignorującym istotę przesłanek wydania zaskarżonego orzeczenia (por. s. 23-24 pisemnego uzasadnienia wyroku SO). Dodać w tym kontekście należy, że nawet w przypadku braku dowodów „bezpośrednio” wskazujących na sprawstwo oskarżonych (li tylko do tej okoliczności odwołuje się w treści zarzutu autor apelacji) nie jest wykluczone wyprowadzenie wniosku o zasadności tego aktu oskarżenia, o ile wnioski te znajdują oparcie – jak w realiach niniejszej sprawy – w prawidłowo ocenionym materiale dowodowym obrazującym okoliczności, których zaistnienie nieodparcie prowadzi do konkluzji, iż to oskarżeni, działając wspólnie i w porozumieniu, w realizacji z góry powziętego zamiaru, w krótkich odstępach czasu, dopuścili się przywłaszczenia powierzonego im mienia.

Nie są zasadnymi również zarzuty podniesione przez skarżącego w punktach I.1.c i I.1.d apelacji. Wydają się one opierać na niewłaściwym odczytaniu przez jej autora znaczenia dowodów w postaci depozycji F. W. i B. C. dla rozstrzygnięcia sprawy przez Sąd Okręgowy w Lublinie. W żadnym bowiem razie zeznania tych świadków nie stały się dla sądu meriti bezpośrednimi dowodami na sprawstwo i winę oskarżonych (w tym sensie, że w bezpośredni sposób nie „potwierdzały” ich sprawstwa). Skarżący nie dostrzega, że wskazani świadkowie tylko opisali znane im okoliczności, które w istocie nie były przez oskarżonych kwestionowane (por. s. 6-10 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku), a które wyłącznie obrazowały „zdarzenia faktyczne”, w ramach których doszło do popełnienia przez oskarżonych przypisanych im czynów. Innymi więc słowy, w żadnym razie (nie dowodzi bowiem tego treść pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku) sąd I instancji nie opierał swego rozstrzygnięcia na „przekonaniu” F. W. i B. C. o sprawstwie i winie oskarżonych, jak bezpodstawnie podnosi autor apelacji w jej uzasadnieniu (por. s. 9).

Pamiętając o wskazanych wyżej okolicznościach, dotyczących tego, że w świetle zeznań G. P. (por. k. 126-127, k. 1564) oraz zeznań T. B. (k. 129, k. 1563) – w stosunku do których skarżący nawet nie próbował podnieść jakichkolwiek argumentów mogących wskazywać na wadliwą ich ocenę zaprezentowaną przez sąd meriti – nie sposób mieć oparte na racjonalnych przesłankach przekonanie, iż błędnymi były te założenia opinii biegłej P. (por. k. 1467), które odnosiły się do konkluzji co do rzeczywistej ilości towaru przekazanego do magazynu hurtowni kierowanego przez M. R.. W konsekwencji takiego stanu rzeczy pozbawione wartości merytorycznej są te wywody skarżącego, które nawiązują do oceny zeznań R. P. (por. pkt I.1.e apelacji i jej s. 9-10 oraz s. 14 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia), pomijając już to, że afirmowane w apelacji „fakty” wiążące się z kwestią „zgłoszenia” przez oskarżonego do zakładu produkcyjnego tego, że dostarczony został towar, którego nie zamawiał lub został dostarczony towar zamówiony w większej ilości, nie miały żadnego znaczenia w budowie podstawy dowodowej wyroku i w żaden sposób, w konstrukcji przedmiotowego orzeczenia skazującego, nie mają związku z przesłankami jego wydania. Innymi więc słowy, skarżący w ukazanym zakresie afirmuje fakty pozbawione znaczenia dla rozstrzygnięcia (bowiem nie były one jego podstawą). W pozostałym zakresie dość będzie przypomnieć, że dalsze okoliczności, do których nawiązuje zarzut podniesiony w punkcie I.1.e apelacji, zostały już omówione wyżej, przy odnoszeniu się do zarzutu z punktu I.2.c apelacji (zarzuty te nawiązują do tego samego „uchylenia”, pozostając w ścisłym związku, z tym że zarzut z punktu

I.1.e dotyczy kwestii „oceny” dowodu, zaś zarzut z punktu I.2.c wiąże się z zagadnieniem uzasadnienia przez sąd meriti przesłanek tej oceny); zbędne więc jest ponawianie przedstawionej już argumentacji, która jednoznacznie przemawia za stwierdzeniem, iż także zarzut z punktu I.1.e apelacji jest oczywiście bezzasadnym. Dość będzie tylko przypomnieć, że, po pierwsze, skarżący skutecznie nie wykazał, aby zaprezentowana przez sąd I instancji ocena zeznań R. P. (por. s. 13-16 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku) była wadliwa, a po drugie, „sprzeczność” depozycji tego świadka z zeznaniami T. B. (a w dalszej kolejności A. Ś.) jest w istocie – jak była o tym mowa wyżej – pozorna.

W konsekwencji ukazanego stanu rzeczy nie zostały też uznane za zasadne zarzuty błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku (punkt II apelacji). Konstatacja ta odnosi się zarówno do błędów, które – jak się wydaje, bowiem skarżący okoliczności tych precyzyjnie nie wyjaśnił – mają być w wyobrażeniu obrońcy pochodną uchybień w zakresie stosowania prawa procesowego (por. pkt II.3, II.4 i II.5), jak również tych, które mają być wyrazem wyłącznie wadliwego wnioskowania (co stanowi swojego rodzaju błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia o charakterze „pierwotnym” - por. pkt II.1, II.2 i II.6 apelacji). I tak, poczynając od tej drugiej „kategorii”, zauważyć trzeba, iż wywód zawarty w pkt II.1 apelacji opiera się wyłącznie na swoistej, dowolnej, interpretacji przez skarżącego pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku. W żadnym bowiem razie sąd I instancji nie wskazał (bo i nie był do tego uprawniony), jakoby oskarżeni w latach poprzedzających zdarzenia będące przedmiotem osądu w niniejszej sprawie dopuszczali się przestępstw (do tego bowiem sprowadza się sformułowanie o „takich samych czynach”). Sąd meriti wskazał jedynie, że zeznania T. B. i R. P. (o których była wyżej mowa) ukazały, że w latach poprzednich (w istocie mowa była tylko o roku 2008) oskarżeni „dopuszczali się nieprawidłowości w wydawaniu towaru z magazynu hurtowni do salonu (...)” (por. s. 23-24 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku), co przecież nie jest tożsame ze stwierdzeniem – jak z sobie tylko znanych powodów uważa skarżący – iż popełnili uprzednio przestępstwo, w szczególności o tym samym charakterze, co będące przedmiotem niniejszego postępowania. Trudno w takim kontekście zrozumieć, w czym więc miałyby się wyrażać afirmowane w treści zarzutu „sprzeczne rozumowanie” Sądu Okręgowego w Lublinie (notabene uzasadnienie apelacji też nic w tym przedmiocie nie wyjaśnia, ograniczając się do powtórzenia tez zarzutu – por. s. 14), na czym miałyby polegać owa „sprzeczność”, na którą powołuje się autor apelacji. Zauważyć w tym kontekście wypada, że sama treść zarzutu ukazuje jedynie wyobrażane przez skarżącego „konsekwencje”, jakie mają wynikać (wyłącznie w przekonaniu obrońcy) z przedmiotowego sformułowania, a które w istocie w sprawie nie wystąpiły; jak wyżej podniesiono sąd I instancji nie wyprowadził wniosku co do tego, że oskarżeni popełnili uprzednio jakiegokolwiek przestępstwo, jak również przytoczony fragment pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku w żadnym też razie nie uzasadnia dalszego, czynionego przez skarżącego „założenia”, iż wynika z niego, że nie popełnili przestępstwa opisanego w zaskarżonym wyroku. Ta ostatnia teza skarżącego nie tylko nie dowodzi jakiegokolwiek „sprzeczności” w rozumowaniu sądu I instancji, ale przede wszystkim ignoruje istotę znamion przestępstwa przywłaszczenia powierzonego oskarżonym mienia (por. w tym przedmiocie wywody zawarte na s. 21 i 24 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku) w kontekście czasu, w jakim się go dopuścili. Innymi słowy - nawet gdyby oskarżonym udało się – jak to ujął sąd I instancji – „ukryć braki podczas dorocznej grudniowej inwentaryzacji” (por. s. 24 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku), to okoliczność ta, sama w sobie, nie rzutowałaby na kwestię realizacji znamion przestępstwa przywłaszczenia powierzonego oskarżonym mienia (popełnionego w okresie od stycznia 2010 r. do dnia 24 listopada 2010 r.), a jedynie mogłaby być, ewentualnie, rozpatrywana w kategoriach naprawienia szkody, wyrządzonej przedmiotowym czynem w okresie przyjętym w wyrokowych opisach czynów przypisanych M. R. i D. R.. Podkreślić przy tym trzeba, że myli się skarżący postrzegając zagadnienie realizacji „zamiaru przywłaszczenia”, z jakim działali oskarżeni, jedynie poprzez „finalne” wyniki dorocznej inwentaryzacji (takie rozumowanie, jakie prezentuje skarżący, prowadziłoby do wniosku, że nigdy nie wystąpiłyby podstawy do przypisania sprawcy czynu z art. 284 k.k. popełnienia tego przestępstwa, o ile tylko „ostatecznie” nastąpiłoby naprawienie szkody czynem tym wyrządzonej). Na marginesie można jeszcze tylko dodać, że omawiane zagadnienie w istocie ma w realiach sprawy wymiar wyłącznie teoretyczny, albowiem faktem jest (i skarżący okoliczności tej nie kwestionuje), iż mienie będące przedmiotem przestępczego przywłaszczenia dokonanego wspólnie i w porozumieniu przez oskarżonych nie zostało przez nich zwrócone, co tym samym czyni przedstawione przez skarżącego rozważania, w kontekście wskazanego w zarzucie sformułowania z pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku, o tyle zupełnie wtórnymi, że nawet w ich teoretycznym aspekcie trudno, w oparciu o racjonalne przesłanki rozumowania, zakładać, że w błędzie pozostawał sąd I instancji ustalając

przestępczy zamiar, jaki przejawili małżonkowie R. dopuszczając się przestępstwa przywłaszczenia powierzonego im mienia (por. s. 3, s. 21 i 24 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Tak więc afirmowane w punkcie II.1 apelacji „sprzeczności” w rozumowaniu sądu I instancji nie wystąpiły a skarżący ich byt „kreuje” jedynie na potrzeby wywiezionego środka odwoławczego; dlatego też wskazany zarzut został uznany za chybiony.

Rażąco chybionym jest również zarzut z punktu II.2 apelacji. Co więcej, wydaje się on opierać na nieporozumieniu, gdyż odwołuje się do kwestii, które są wręcz oczywiste. Rzecz bowiem nie tylko w tym, że autor apelacji nadzwyczaj ogólnikowo sformułował powyższy zarzut, wyłącznie niejako „sygnalizując” podnoszone w nim okoliczności, bez wskazania (czego zasadnie należałoby oczekiwać od tzw. podmiotu kwalifikowanego), jakie są przesłanki formułowania tego zarzutu w oparciu o względną przesłankę odwoławczą określoną w pkt 3 art. 438 k.p.k., a w szczególności w czym skarżący upatruje wpływ afirmowanego uchybienia na treść zaskarżonego orzeczenia), ale przede wszystkim enigmatycznie podniósł kwestię postrzeganych wyłącznie przez siebie „wątpliwości” (nie wiadomo przy tym, czego dokładnie miałyby dotyczyć) co do ogólnie rozumianej „podmiotowości pokrzywdzonego”, co z kolei wiąże się z kwestią przekształceń spółki (...) (por. s. 14 apelacji). W tym ostatnim kontekście (zwłaszcza w kontekście przekształcenia spółki z ograniczoną odpowiedzialnością (...) w spółkę komandytową, w której stała się komplementariuszem – por. k. 1660-1663, k. 1724) dość więc będzie odesłać skarżącego do unormowania art. 551 § 1 w związku z art. 553 § 1 Kodeksu spółek handlowych, które jednoznacznie ukazują bezpodstawność podnoszonych przez niego „wątpliwości” co do „podmiotowości” (zapewne w aspekcie orzeczonych środków karnych) pokrzywdzonej spółki, w związku z przekształceniami, jakimi podlegała.

Nie może też przekonywać o nietrafności zaskarżonego orzeczenia zarzut podniesiony przez skarżącego w punkcie II.3 apelacji. Opiera się on bowiem wyłącznie na subiektywnie przedstawionej przez autora apelacji tezie o „braku obiektywizmu” biegłej I. P. (którą to okoliczność sąd meriti miał rzekomo „pominąć”), z jednoczesnym zaniechaniem wykazania, w czym miałyby wyrażać się – chociażby potencjalny - wpływ podnoszonego uchybienia na treść zaskarżonego wyroku. Mimo że taki właśnie stan rzeczy już sam w sobie ukazuje niezasadność niniejszego zarzutu apelacji należy podnieść, że polemicznym li tylko jest przy tym argument, jakoby „brak obiektywizmu biegłej” wynikał z tego, że biegła „konstatowała o kwestiach zastrzeżonych dla organu procesowego” (por. zarzut pkt II.3 apelacji). W tym zakresie nie tylko nie sposób wywnioskować z treści omawianego zarzutu, jakie to „kwestie” skarżący ma na myśli, ale też nic w tym przedmiocie nie wyjaśnia pisemne uzasadnienie wniesionego środka odwoławczego – okoliczności te zostały bowiem przez jego autora po prostu przemilczane (por. s. 14-15); tym samym taki sposób argumentacji zarzutu nie może być uznany za mający merytoryczną wartość, mogącą w realny sposób wpływać na ocenę trafności skarżonego wyroku. Dla porządku trzeba też wskazać, że w trakcie kontroli apelacyjnej orzeczenia Sądu Okręgowego w Lublinie takich okoliczności, o jakich mowa w omawianym zarzucie, nie dostrzegł też sąd odwoławczy z urzędu; żadne okoliczności, wynikające z treści opinii biegłej I. P., na które powołał się sąd I instancji dokonując ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę skarżonego wyroku (por. s. 20 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku), nie budzą wątpliwości; tym samym trudno przyjąć, że przy poszanowaniu racjonalnych reguł rozumowania mogłyby być skutecznie poddane w wątpliwość. Żadna okoliczność, realnie i racjonalnie rzecz ujmując, nie wskazuje, aby biegła P. opiniowała w sposób nierzetelny, zwłaszcza – jak to przyjęto w konstrukcji apelacji - z uwagi na to, iż „nie zachowała obiektywizmu”. Niezależnie od powyższego, jak już podniesiono, należy przypomnieć, że nie sposób też dociec, jaki wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia miałyby mieć afirmowane uchybienie – w postaci opisanej w treści zarzutu – skoro skarżący nawet nie podjął próby wykazania, które z ustaleń faktycznych, przyjętych za jego podstawę, nie zostały przez sąd meriti przyjęte samodzielnie, zgodnie z normą wynikającą z art. 8 § 1 k.p.k. (do zagadnienia stosowania tego unormowania wydaje się sprowadzać teza o tym, że biegła „konstatowała o kwestiach zastrzeżonych dla organu procesowego”), a wyłącznie zostały niejako wprost, bez stosownej, uprzedniej, oceny, „inkorporowane” do wyroku z opinii biegłej, która w tym (bliżej wszak nieznanym) zakresie „konstatowała o kwestiach zastrzeżonych dla organu procesowego”. Dla porządku warto też zauważyć, że skarżący nie wyjaśnił z czego wywodzi, iż przedmiotowa opinia biegłej miała charakter „wiązący” dla prokuratora, pomijając już to, że przedmiotem niniejszej kontroli odwoławczej nie są decyzje procesowe oskarżyciela publicznego, lecz rozstrzygnięcie sądu I instancji. Analiza pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku ukazuje zaś, że dowód ten stanowił dla Sądu Okręgowego w Lublinie tylko jedną z okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, w trakcie stosunkowo

rozbudowanego postępowania dowodowego, i z niczego nie wynika, że podlegał on innej ocenie sądu meriti, aniżeli dokonanej z poszanowaniem reguł określonych w art. 7 k.p.k., podobnie jak pozostałe dowody, w szczególności, aby sąd nadał mu walor dowodu, który takiej oceny nie wymaga, niejako a priori uznając konstatacje biegłej za „zastępujące” sąd w rozstrzygnięciu sprawy; takie ujęcie przesłanek rozstrzygnięcia, jakie zdaje się wynikać z treści apelacji, jest wręcz rażąco bezpodstawne, gołosłowne. Argumentacja uzasadnienia apelacji (por. s. 15) sprowadza się w istocie do afirmacji okoliczności, które – zdaniem skarżącego – miałyby dowodzić, iż opinia biegłej I. P. nie mogła być uznana za przekonującą, bowiem opierała się – w przekonaniu autora apelacji – na niepełnym materiale, który winien był być jej podstawą, co doprowadziło skarżącego do konkluzji, iż opinia ta nie stanowi wiarygodnej przesłanki dokonanych ustaleń faktycznych (w istocie jednak, mówiąc wprost – skarżący jedynie nie zgadza się z jej treścią, bowiem jest niekorzystna dla jego mandantów). Te właśnie kwestie stały się również podstawą postawienia zarzutu z punktu II.4 apelacji. Jak była o tym jednak mowa przy omawianiu zarzutu punktu I.1.a apelacji, takie ujęcie przesłanek przedmiotowej opinii, jakie zaprezentował obrońca oskarżonych, ma wymiar wyłącznie polemiczny, odwołujący się do okoliczności, które w rzeczywistości pozbawione są znaczenia dla oceny jej wiarygodności; tym samym również zarzut podniesiony w punkcie II.4 apelacji nie mógł być uwzględnionym. Z tymi zarzutami pozostaje w ścisłym związku zarzut podniesiony w punkcie II.5 apelacji (pomijając już redakcyjną kwestię, iż skarżący odwołał się do „zeznań” biegłej, których ta wszak nie składa). Ten ostatni zarzut również jest niezasadny. Dotyczy on okoliczności, które w kontekście przesłanek rozstrzygnięcia sprawy przez sąd I instancji pozbawione są realnego znaczenia (była już o tym mowa przy omawianiu zarzutów obrazy prawa procesowego, w kontekście twierdzeń podniesionych w pkt I.1.a apelacji). Dodać przy tym więc li tylko dla porządku trzeba, że skarżący nie wykazał, aby afirmowane w tym zarzucie okoliczności były relewantne z punktu widzenia podstaw dowodowych kwestionowanego przez niego orzeczenia (a obiektywnie rzecz biorąc, jak była o tym mowa wyżej, w żadnym razie nie miały takiego waloru). Wytknąć też trzeba autorowi apelacji, że wskazane zagadnienie nie zostało przez niego w żaden sposób, praktycznie rzecz biorąc, uzasadnione (por. ogólnikowe i – mówiąc wprost – niedokończone, w aspekcie językowym i logicznym, „wywody” zawarte na s. 15 apelacji). Podobny charakter ma zarzut podniesiony w punkcie II.6 apelacji. Zauważyć przy tym trzeba, że w tym zakresie jego uzasadnienie ogranicza się w istocie do powtórzenia tezy zawartej w samym zarzucie (por. s. 15 apelacji). Trudno ten zarzut uznać za zasadny, skoro dotyczy on kwestii, której związek z przesłankami zaskarżonego rozstrzygnięcia nie tylko nie został przez autora apelacji wykazany, ale nawet nie został przez niego wskazany. Niezależnie jednak od tego, co skarżący „miał na myśli” (nie sposób wszak tego w procesie kontroli odwoławczej domniemywać), dość powiedzieć, że w przypadku faktur, które wiązały się z przedmiotem osądzonego przestępstwa, dotycząc mebli przekazanych w okresie wynikającym z treści wyroku do salonu (...) (por. k. 1468, k. 1474, k. 1477, k. 1479-1480, k. 1754 oraz akta I Nc 235/11 Sądu Okręgowego w Lublinie) – a które to roszczenia spółki (...) nie zostały, notabene, przecież zaspokojone - żadna nie określała 12-miesięcznego terminu płatności. O takim, „przedłużonym nawet do 12 miesięcy” terminie płatności istotnie wspomniała biegła opiniując na rozprawie (por. k. 1682), lecz zauważyć trzeba, że – w takich okolicznościach – wskazała na inne transakcje, które w świetle wskazanych przez sąd I instancji dowodów nie mają żadnego związku z przestępstwami będącymi przedmiotem osądu w niniejszej sprawie; biegła wskazała na „nawet” 12 – miesięczne terminy płatności (w przypadku wystawienia przez Spółkę (...) faktur za towar przekazany do sklepu (...)) li tylko dlatego, że odnosiła się do zagadnienia przekazania mebli do tego sklepu na zasadzie komisowej (co nie miało miejsca) – por. k. 1682.

Z tych wszystkich powodów nie zostały więc uznane za trafne zarzuty podniesione przez skarżącego w punkcie II apelacji.

Reasumując należy skonstatować, że sąd meriti poczynił w sprawie prawidłowe ustalenia faktyczne; ustalenia te zostały zaś dokonane na podstawie analizy całokształtu przeprowadzonych w toku przewodu sądowego oraz ujawnionych dowodów, które sąd I instancji ocenił prawidłowo, zgodnie z zasadami logicznego rozumowania oraz wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a które słusznie doprowadziły do przypisania oskarżonym sprawstwa oraz winy w zakresie czynów opisanych w zaskarżonym wyroku. Prawidłowa jest przy tym subsumpcja ustalonego stanu faktycznego pod stosowne przepisy prawa karnego materialnego - oskarżeni swoim zachowaniem wyczerpali hipotezę art. 284 § 2 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

Jak wyżej podniesiono, zasadnym okazał się zaś zarzut podniesiony przez skarżącego w punkcie I.5 apelacji, afirmujący obrazę art. 415 § 5 k.p.k. i to w sposób mający wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia. W szczególności zauważyć trzeba, że należności, które były przedmiotem postępowania cywilnego w sprawie I Nc 235/11 Sądu Okręgowego w Lublinie, w której zapadł prawomocny nakaz zapłaty (por. k. 45-47, k. 55, k. 60 wskazanych akt), wiążą się – jak wynika z dowodu w postaci pisma Spółki (...) - z kwotą będącą przedmiotem przypisanych oskarżonym przestępstw (k. 1754), co notabene tym bardziej potwierdza trafność wywodów opinii biegłej I. P. (przy uwzględnieniu, w realiach niniejszego postępowania, w kontekście unormowania art. 415 § 5 k.p.k. na korzyść oskarżonej, wysokości należności będących przedmiotem procesu cywilnego; pozew o zapłatę w postępowaniu upominawczym datowany jest na dzień 12 października 2011 r., biegła zaś sporządziła zestawienie przedmiotowych należności na dzień 6 maja 2011 r. – por. k. 1477 oraz akta I Nc 235/11 SO w Lublinie). W efekcie, zważywszy właśnie na unormowanie art. 415 § 5 k.p.k., kwota tych należności, które stały się przedmiotem orzeczenia w sprawie cywilnej, musi być uwzględniona w kontekście rozstrzygnięcia co do środków karnych, zasądzonych wobec oskarżonych w trybie art. 46 § 1 k.k., czego niestety nie rozważył sąd I instancji. Zważywszy, że łączna wysokość szkody wyrządzonej przez oskarżonych przypisanymi im przestępstwami, popełnionymi wspólnie i w porozumieniu, wynosi 295 584, 54 zł (kwota ta stanowi sumę 237 209, 66 zł i 58 374, 88 zł – por. s. 20 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku oraz k. 1469, k. 1474), a kwotę tę należy zmniejszyć o zasądzoną od D. R. kwotę 144 355, 68 zł, to tym samym szkoda, która nie jest przedmiotem roszczenia dochodzonego przez pokrzywdzonego w innym postępowaniu (ani o tym roszczeniu prawomocnie nie orzeczono) wynosi 151 228, 86 zł (co jest różnicą kwoty 295 584, 54 zł i 144 355, 68 zł); przy uwzględnieniu zaś, że rzucone środki karne orzeczono przy uwzględnieniu zasady równego „podziału” (pro parte) szkody podlegającej naprawieniu, tym samym zasądzony w częściach, na podstawie art. 46 § 1 k.k., obowiązek naprawienia szkody określono na kwoty po 75 614, 43 zł (co jest ilorazem podzielenia kwoty 151 228, 86 zł przez dwa), w stosunku do każdego z oskarżonych. W tym właśnie wyraża się zmiana zaskarżonego wyroku dokonana na korzyść oskarżonych przez Sąd Apelacyjny, w wyniku uwzględnienia zarzutu podniesionego przez skarżącego w pkt I.5 apelacji (pkt I wyroku).

W pozostałym zakresie zaskarżony wyrok należało utrzymać w mocy, albowiem nie ujawniono okoliczności nakazujących jego zmianę w jakimkolwiek dalszym zakresie, podobnie jak nie ujawniono okoliczności, które nakazywałyby uchylenie zaskarżonego orzeczenia.

Z obowiązku procesowego należy końcowo podnieść, że nie może być uznany za zasadny zarzut dotyczący rażącej niewspółmierności orzeczonych wobec oskarżonych kar (art. 438 pkt 4 k.p.k.), który skarżący podniósł – jak to określili – „z ostrożności procesowej”. Sprowadza się on bowiem z jednej strony do konstatacji, że sąd meriti „wyjaśnił” okoliczności dotyczące właściwości i warunków osobistych oskarżonych (por. s. 16 apelacji), z drugiej zaś ogranicza się do wyrażenia arbitralnego „przekonania”, iż sąd nie wyprowadził z nich „właściwych” wniosków. Taki sposób argumentacji, polegający wyłącznie na zaprezentowaniu subiektywnego spojrzenia na zagadnienie realizacji przez sąd dyrektyw wymiaru kary (por. s. 15-16 apelacji), bez realnej próby podważenia – w oparciu o obiektywnie oceniane konkretne okoliczności – sposobu rozumowania sądu (por. s. 25-26 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku), próby wykazania, iż sąd rzeczywiście orzekł kary „niewspółmiernie surowe” (wprawdzie w zarzucie mowa jest o „karze” – bez sprecyzowania, czy skarżący miał na myśli kary pozbawienia wolności, czy też kary grzywnien - lecz przedmiotem kontroli sąd odwoławczy uczynił, stosownie do normy wynikającej z art. 447 § 1 k.p.k., całość rozstrzygnięcia o karach), nie może być uznany za skuteczny; nie jest on niczym więcej, jak tylko bezpodstawną polemiką. W tym kontekście podkreślić trzeba, że wywód skarżącego polega li tylko na ogólnikowym wskazaniu, że orzeczone kary nie uwzględniają w dostateczny sposób „właściwości i warunków osobistych oskarżonych”, jak również są nieadekwatne do stopnia społecznej szkodliwości popełnionych czynów i zarazem (jak zdaje się to wynikać z treści zarzutu) przekraczają stopień ich winy; obrońca oskarżonych nie wskazał jednak przesłanek takich tez (por. s. 16 apelacji) a kontrola odwoławcza nie wykazała, aby orzeczone kary – w świetle zaprezentowanej przez Sąd Okręgowy w Lublinie argumentacji – istotnie były „rażąco niewspółmierne”. Okoliczności, które miał na uwadze sąd I instancji kształtując w tym zakresie zaskarżony wyrok, przy uwzględnieniu „surowości” orzeczonych kar, w tym także faktu orzeczenia wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności o charakterze bezwzględnym, oraz przy baczeniu na dyrektywy wymiaru kary określone w art. 53 k.k. w odniesieniu do realiów podmiotowo-przedmiotowych przestępstwa będącego przedmiotem osądu (por. s. 25-26 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku) w żadnym razie nie przemawiają za stwierdzeniem, że

orzeczone wobec oskarżonych kary pozbawienia wolności i grzywien są „rażąco niewspółmierne” – są to bowiem kary „współmierne”, uwzględniające w należyтым stopniu ustawowe przesłanki ich wymiaru. Dlatego też nie podlegało jakiegokolwiek korekcie orzeczenie w zakresie orzeczonych wobec M. R. i D. R. kar pozbawienia wolności i grzywien.

Z uwagi na trudną sytuację materialną oskarżonych, wobec których orzeczono też środki karne w trybie art. 46 § 1 k.k. i mając w związku z tym na względzie to, że w pierwszej kolejności winna być naprawiona szkoda wyrządzona przestępstwem, Sąd Apelacyjny uznał, że uiszczenie kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze byłoby dla nich zbyt uciążliwe; dlatego, na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k., od ich zapłaty należało M. R. i D. R. zwolnić; wchodzące w skład tych kosztów wydatki, w takiej sytuacji, ponosi Skarb Państwa (pkt III wyroku).

Z tych wszystkich powodów Sąd Apelacyjny w Lublinie orzekł, jak w wyroku.